

ks. Paweł Tarasiewicz\*

# Specyfika Polaków jako narodu

**K**ażdy naród zdaje się posiadać swoją specyfikę. Zdaniem amerykańskiego socjologa, M. Lenera, Anglików wyróżnia to, że wszystko uznają za dozwolone, poza tym, co jest zabronione, Niemców – to, iż wszystko traktują jako zabronione, z wyjątkiem tego, co jest dozwolone, Francuzów – to, że wszystko uważają za dozwolone, nawet to, co jest zabronione, natomiast Rosjan – to, iż wszystko jest dla nich zabronione, nawet to, co jest dozwolone<sup>1</sup>. Czy jest wobec tego coś, co wyróżnia także Polaków? Jakie cechy posiada polski charakter narodowy? Jakim narodem są Polacy?

Powyższe pytania nie pozostają bez odpowiedzi. Nawiązują do nich zarówno prace naukowe, jak i teksty publicystyczne<sup>2</sup>. Stanowią one również inspirację dla niniejszych rozważań, których celem jest próba określenia tożsamości narodowej współczesnych Polaków. Podjęte zadanie zostanie zrealizowane w trzech etapach, z których pierwszy będzie poświęcony poszukiwaniom ogólnych wyznaczników polskiego charakteru narodowego, drugi – refleksji nad kryzysem tożsamości narodowej Polaków po 1989 r., natomiast trzeci – prezentacji możliwych sposobów identyfikacji narodu polskiego w dobie współczesnej.

---

\* Doktor filozofii, adiunkt w Katedrze Filozofii Kultury KUL, autor monografii *Spór o naród* (2003) oraz prac z zakresu filozofii człowieka, kultury i cywilizacji (niektóre prace w wersji *online*: <http://www.fundacja.hg.pl>).

<sup>1</sup> Zob. R. Dubos, *Pochwała różnorodności*, przeł. E. Krasieńska, Warszawa 1986, s. 97.

<sup>2</sup> Zob. np. E. Lewandowski, *Charakter narodowy Polaków i innych*, wyd. 2 rozsz., Warszawa 2008; *Oblicza polskości*, pod red. A. Kłoskowskiej, Warszawa 1990; J. Żakowski, *Polak, czyli kto?*, „Polityka” (2004) nr 25, s. 3–10.

## Polski charakter narodowy

E. Lewandowski w swojej książce pt. *Pejzaż etniczny Europy* przedstawia szerokie *spectrum* zarówno intuicyjnych opinii, jak i naukowych twierdzeń na temat polskiego charakteru narodowego<sup>3</sup>. Wśród zamieszczonych tam wypowiedzi na szczególną uwagę zasługuje prezentacja artykułu pt. *Charakter narodowy Polaków*, który ukazał się z inicjatywy Armii Krajowej pod koniec maja 1942 r. A. Kamiński, prawdopodobny autor tego tekstu, skupił się w nim na ogólnych cechach narodu polskiego, a następnie przedstawił jego zalety i wady. Do cech typowo polskich zaliczył: umiłowanie wolności i niezależność ducha, wielkoduszność, dobroć, poczucie humanitarne, męstwo, bohaterstwo, swoiście pojęty honor, umiejętność całkowitego oddania się sprawie publicznej oraz wiarę w wyższość sił duchowych. Jako zalety wymienił m.in.: odrzucenie obcego jarzma, tolerancję rasową, narodową i religijną (przyznawanie azylu prześladowanym cudzoziemcom), brak żołdaków wśród żołnierzy, odnoszenie zwycięstw dzięki odwadze, a nie technice i przewadze liczebnej, podporządkowanie się sprawie, a nie władzy, przywiązywanie wagi do imponderabiliów, stosowanie zasady *dum spiro, spero* (póki żyję, póty mam nadzieję). Do typowych wad zakwalifikował: systematyczny bunt przeciw władzy i warcholstwo, wieczny lęk przed władzą absolutną, ciągłe rozłamy i secesje polityczne, niestałość charakteru i „mięczakowość”, nadmierne zaufanie obcym i uleganie ich wpływom, nieumiejętność wykorzystania zwycięstw, brak wytrwałości i bohaterstwa na co dzień, lekceważący stosunek do „mrówczej pracy” i „szarego człowieka”, złą organizację działań, niedocenywanie fachowców i zjawisk ekonomicznych, swoisty snobizm narażania i poświęcania się, patriotyczne „bicie piany”, powierzchowność i błagę, przesadne zawierzenie Opatrzności, bierną postawę „jakoś to będzie”, a także wiarę w prorocstwa i wróżby<sup>4</sup>.

Obok mniej lub bardziej trafnych opinii w książce Lewandowskiego można znaleźć również naukowe opracowania polskiego charakteru narodowego. Np. według badań przeprowadzonych przez E. Brzezickiego około 25% Polaków to skirtozymicy<sup>5</sup>, a dalsze 30% posiada pewne cechy skirtozymne. Skirtozymia jest zatem „prawie” narodową cechą polską. Typowy skirtozymik posiada trzy podstawowe znamiona. Po pierwsze, charakteryzuje go tzw. słomiany ogień uczuć, który wybucha gwałtownie, ale jest zmienny, wielokierunkowy i krótkotrwały. Po drugie, przejawia on upodobanie do życia z gestem i fantazją, czemu towarzyszą próżność, lekkomyślność, indywidualizm prowadzący do samowoli, brawura i odwaga (zwłaszcza przy widzach). Po trzecie, w trudnych sytuacjach wyróżnia go altruistyczna zwartość, wytrwałość i cierpliwość, natomiast w okresach po-

---

<sup>3</sup> Zob. E. Lewandowski, *Pejzaż etniczny Europy*, Warszawa 2004.

<sup>4</sup> Zob. tamże, s. 333.

<sup>5</sup> Nazwa pochodzi od gr. *skirtao* – skaczą, tańczą i *thymos* – duch, temperament.

wodzenia – egotyczna beztroska, miękkość, przesadna tkliwość i lekkomyślność. Skirtotymicy to ludzie, którzy mają dużo dobrych chęci i zamiarów, jednak często bujają w obłokach, myślą kategoriami arealnymi i wpadają na fantastyczne pomysły, przy tym są też niewytrwali, a przez to nieskuteczni. Najlepiej sprawdzają się w sytuacjach, w których potrzebna jest szybka orientacja, bogata wyobraźnia i improwizacja<sup>6</sup>.

Z kolei, A. Kępiński wyróżnił wśród Polaków dwa przeważające typy osobowości: histeryczny i psychasteniczny. Pierwszy jest wytworem tradycji szlacheckiej, a drugi pochodzi z kultury chłopskiej. Charakteryzując polskie społeczeństwo, pisał: „Polski typ histeryczny odpowiada najsilniej temu, co przed laty Brzezicki opisał jako typ skirtotymny (od gr. *skirtao* – tańczy); jest to typ w zasadzie szlachecki – polskie zastaw się, a postaw się – polonez, Somosierra, szarża ułanów na czołgi, polskie sejmikowanie, polskie *liberum veto* i tzw. *polnische Wirtschaft*, przedziwna mieszanka cnót i wad. Polski psychastenik – to jakby typ polskiego kmiecia, cichy, spokojny, pracowity, nie wadzący nikomu, czasem tylko swój steniczny kolec ukazujący; wówczas pocziwy polski kmięć przeraża obrazem Jakuba Szeli; jest uparty i twardy w ciężkich warunkach życia. Ten dziwny rozkład naszego społeczeństwa na ludzi, którzy gadają, i na tych, którzy pracują, utrzymuje się przez wieki mimo zmian warunków życia, zmian ekonomicznych, ustrojowych itp. Były to przykład trwałości struktur społecznych; mimo że czasy bardzo się zmieniły, model szlachecki i kmiecy społeczeństwa się utrzymują. Może model ten zapewnia pewnego rodzaju równowagę społeczną: jedni pracują, a drudzy błyszczą i gadają”<sup>7</sup>.

Inny psycholog, K. Dąbrowski, uważał, że polski charakter narodowy mieści się w granicach ośmiu cech dodatnich i dwunastu ujemnych. Do pozytywnych właściwości typowego Polaka zaliczył on: skłonność do idealizowania, romantyzmu, spirytualizmu i mistycyzmu; odwagę, bohaterstwo, rycerskość, donkiszoterię; humanitaryzm, łagodność, wspaniałomyślność, brak okrucieństwa; szczerość, prawdomówność, wierność, dotrzymywanie zobowiązań; gościnność, szczególnie wobec obcych z odległych stron; upór, nerwowość, infantylizm, podatność na rozwój; poczucie wolności, niezależności, indywidualności; duże zdolności w różnych dziedzinach. Za największą polską wadę Dąbrowski uznał nadmierną pobudliwość emocjonalną, labilność, zmienność, wybuchowość w działaniu (słomiany ogień), upór, podejrzliwość, brak ufności. Wynika z tego, że Polacy są niecierpliwi, szybko wyrabiają sobie zdanie i reflektują się najczęściej wtedy, gdy jest już za późno. Poza tym często stosują zasadę: „wszystko albo nic”. Ich słabością jest lekkomyślność, powierzchowność, skłonność do pochopnej syntezy i branie własnych pragnień za rzeczywistość. W stosunkach międzyludzkich mniejszą wagę przywiązują do

<sup>6</sup> Zob. tamże, s. 334–335.

<sup>7</sup> Tamże, s. 335–336.

przesłanek obiektywnych, natomiast większą – do wrażeń ogólnych, takich jak gest, uśmiech, sposób bycia. Stąd najczęściej kierują się prostym sądem: podoba mi się (lub nie podoba mi się). Polacy przejawiają też skłonność do funkcjonowania w klikach, do opozycji i protestów, prywaty i warcholstwa, którym sprzyja polski egocentryzm i z których wynika polska tolerancja dla bezkarności. Poza tym, zdaniem Dąbrowskiego, naród polski charakteryzuje się słabymi zdolnościami organizacyjnymi (upodobaniem do improwizacji), brakiem ciągłości wysiłku umysłowego, kultem niekompetencji, niedbałością o ludzi wartościowych oraz brakiem właściwej oceny siebie<sup>8</sup>.

O tym, na ile powyższe obserwacje na temat polskiego charakteru narodowego są trafne, może rozstrzygnąć jedynie zachowanie Polaków w konkretnych sytuacjach dziejowych, zwłaszcza tych przełomowych. Jedną z takich sytuacji był z pewnością upadek PRL.

### ***Polonus postsovieticus***

Kondycja narodu polskiego w dobie przemian ustrojowych w 1989 r. była znamienna. Podstawę jego tożsamości stanowiło z pewnością wspólne odniesienie Polaków do własnego kraju, języka i obyczajów<sup>9</sup>. Nie było nią jednak odwołanie do wspólnych korzeni historycznych, a raczej – tendencyjne odcinanie się od czasów minionych.

Na antyhistoryczną charakterystykę współczesnych Polaków zwraca uwagę R. Legutko w swojej książce pt. *Esej o duszy polskiej*. Jego zdaniem, zerwanie więzi z przeszłością jest skutkiem indoktrynacji historycznej funkcjonującej w czasach PRL. Ówczesne bowiem podejście do historii wyrobiło w polskiej mentalności przekonanie, że cała tysiącletnia przeszłość Polski była nieprzerwanym pasmem klęsk i niepowodzeń, bezsensownych konfliktów zewnętrznych i wewnętrznych, którym kres położył dopiero ustrój socjalistyczny i bratnia pomoc Związku Sowieckiego. Człowiek PRL czuł się więc wyzwolony z więzów narodowej przeszłości, dzięki czemu mógł żyć rozpoczynając od historycznego zera i kierując swe nadzieje ku obietnicom przyszłości<sup>10</sup>. Rzecznicy socjalizmu próbowali przekonywać – kontynuuje Legutko – że „odcięcie się od przeszłości, zwłaszcza od Polski przedwojennej, może nam wyjść wyłącznie na dobre. Trudno zliczyć przykłady ludzi, zwłaszcza

---

<sup>8</sup> Zob. tamże, s. 336–337. Zob. T. Kobierzycki, *Pojęcie charakteru narodowego i problem człowieczeństwa (w koncepcji Kazimierza Dąbrowskiego)*, „Humanistyka i Przyrodznawstwo” (2008) nr 14, s. 29–50.

<sup>9</sup> Zob. J. M. Bocheński, *Sens życia i inne eseje*, Kraków 1993, s. 95.

<sup>10</sup> Zob. R. Legutko, *Esej o duszy polskiej*, Kraków 2008, s. 13–14. Zob. inny punkt widzenia: *Tacy właśnie są Polacy. Przemówienie Gilberta K. Chestertona*, „Pressje” (2003) nr 3, m.in. s. 189: „Prawdą jest, że Polska popełniła wiele błędów, ale rzecz dziwna, Anglia popełniała takie same”.

wśród inteligencji, nawet tej najwybitniejszej, jak Miłosz czy Kołakowski, którzy dowodzili, że do PRL przyciągnęła ich silna niechęć do Polski przedwojennej, przy której nawet rządy komunistów wydawały się systemową zmianą na lepsze<sup>11</sup>.

W wyniku kilkudziesięcioletniej indoktrynacji Polacy nauczyli się myśleć, że z powodu pilniejszych potrzeb dnia dzisiejszego nie można tracić czasu, ani innych środków, na „historyczne fanaberie”. Uznali za oczywiste, że muszą żyć na bieżąco, że ciągle trwa okres przejściowy, po którym – chociaż nie wiadomo kiedy, lecz z pewnością niebawem – nadejdzie upragniony czas stabilizacji i normalnego rozwoju. Z czasem jednak nadzieje na rychłą realizację marzeń wygasły. Pozostała akceptacja „przejściowości”, która stała się nową symptomatyczną cechą polskiego charakteru<sup>12</sup>.

Pomimo upadku PRL, niechęć Polaków do historii trwa nieprzerwanie. Nie jest ona, jak się wydaje, tylko pozostałością po minionym okresie dominacji „jedynie słusznej” socjalistycznej prawdy historycznej. Dziś polska antyhistoryczność poszukuje usprawiedliwienia w przekonaniu, że w innych krajach zachodnich, na dorównaniu którym Polsce zdaje się zależeć najbardziej, świadomość historyczna na poziomie narodu jest o wiele niższa, niż w kraju nad Wisłą. Dlatego też wielu Polaków chcąc uniknąć oskarżeń o wsteczność i wpisania na listę europejskich outsiderów, skrzętnie oczyszcza swój umysł z resztek narodowej pamięci<sup>13</sup>. „Fakt oderwania się od przeszłości bywa oczywiście zauważany... z dumą. Ma on pokazywać, że stajemy się powoli częścią globalnego świata, w którym odległości przestrzenne są mniejsze niż odległości czasowe: człowiekowi żyjącemu we współczesnej Polsce bliżej jest do nowojorczyka, niż do rodaka żyjącego pięćdziesiąt czy sto lat wcześniej”<sup>14</sup>. Coraz wyraźniej poszczególnych członków polskiego społeczeństwa łączy dziś nie wspólna przeszłość, lecz wspólne oczekiwania adresowane ku przyszłości.

„Gdy zapytamy siebie – zauważa Legutko – o to, kim chcemy stać się jako naród, odpowiadamy zwykle powołując się na przykłady innych krajów. Nie mamy samej pozytywnej odpowiedzi, ponieważ czujemy się debiutantem w europejskiej historii, wrzuconym tam nagle i przypadkowo, bez szczególnych zasług czy uprawnień. Skoro wszystko, co nas tworzyło do tej pory, określamy sami jako anachroniczne

<sup>11</sup> R. Legutko, *Esej o duszy polskiej*, s. 28. Zob. także tamże, s. 99: „Triumfujący polonizm, polonocentryzm i katolikocentryzm – jak sugerowano – spowodował arogancję wobec innych, a zaczęło się to, wedle niektórych, już w momencie przyjęcia chrześcijaństwa zachodniego, które zlikwidowało pogaństwo, a później prawosławie, narzucając polsko-katolicką nowokulturę. To skażenie polskiej kultury paraliżowało miało wysiłki polskiego narodu, by zaistnieć we współczesności pluralistycznej i tolerancyjnej”.

<sup>12</sup> Zob. tamże, s. 16.

<sup>13</sup> Zob. tamże, s. 97.

<sup>14</sup> Tamże, s. 103.

i nieprzydatne, to pozostaje nam tylko śledzić dokonujące się w świecie zmiany po to, by w odpowiednim momencie do nich dołączyć<sup>15</sup>. Wydaje się więc, że współczesnych Polaków, obok antyhistoryzmu odziedziczonego po czasach PRL, charakteryzuje swego rodzaju mikromania narodowa, polegająca na błędnym przekonaniu o rzekomej drugorzędności wśród innych narodów Europy. Ten polski kompleks niższości jest zjawiskiem ogromnie niepokojącym. Prowadzi on bowiem do tego, że pośród Polaków nie tylko zanika głębsze zainteresowanie własnym dorobkiem narodowym, lecz także wytwarzają się tendencje naśladowcze<sup>16</sup>.

Antyhistoryczność i mikromania świadczą o tym, że współczesny Polak ma poważne kłopoty z tożsamością. Nie wie on – jak utrzymuje Legutko – „co konstituuje jego dzisiejszą rzeczywistość, co go ukształtowało, co ma chwalić, a co ganić, jakie są jego możliwości, miejsce i rola we współczesnym świecie, z czego w przeszłości powinien czerpać [...] Gdyby poprosić dowolnego Polaka, by opisał miejsce i rolę Polski w świecie, to – niezależnie od wieku i poziomu wykształcenia – z pewnością powiedziałby, że musimy dogonić świat, który mknie do przodu, że Polacy są zacofani i prowincjonalni [...]”<sup>17</sup>. Kryzys polskiej tożsamości, wynikający z narodowej amnezji i zakompleksienia, znajduje jednak swoje rozwinięcie. Umożliwiają je „pozytywne” postulaty dotyczące przyszłości, które zachęcają Polaka do tego, aby czym prędzej wszedł on na drogę dostosowania się do istniejących

<sup>15</sup> Tamże, s. 105. Por. tamże, s. 99–100: „Aby stać się tacy jak inni, musieliśmy mieć świadomość własnej odrębności, która faktycznie była świadomością własnej gorszości. Pielęgnowaliśmy w sobie – rzekomo w celach terapeutycznych – poczucie litości i outsiderstwa. Polak wchodzący do społeczności międzynarodowej powinien zacząć od poważnej ekskury za swoją tak odmianną duszę, a następnie dawać cały czas do zrozumienia, iż ową przeklętą różnicę dzielącą od reszty świata będzie starał się wyeliminować”; oraz M. Niechwiej, *Wychowanie do polskości*, „Pressje” (2003) nr 3, s. 108: „Wydaje się, że polskie społeczeństwo mimo woli ulega stereotypom, których nie chce się pozbyć. Chodzi mi o wzorce negatywne. Prywata czy zazdrość – stoją na czele wartości, których znaczenie zostaje odwrócone przez wypaczony sposób myślenia. Natomiast nie kultuwyje się tego, co naprawdę polskie – szlachetności, wiary, hojności i przede wszystkim ambicji oraz honoru”.

<sup>16</sup> Zob. M. Szyszkowska, *Nowe wartości w zintegrowanej Europie, czyli o aktualności polskiej myśli filozoficznej*, w: *Polska kultura jako atut w integracji europejskiej*, oprac. M. Lipińska, Warszawa 2003, s. 16; zob. także: „W gruncie rzeczy nasz polski dorobek w znacznej części pozostaje nieznamy naszemu narodowi, zresztą my się go nie uczymy. Gdy zlikwidowano po 1989 r. filozofię marksistowską, zlikwidowano zarazem nauczanie filozofii w ogóle. A poza tym pewne elementy polskiej filozofii narodowej powinny być przecież obecne w nauczaniu szkolnym, co nie miało miejsca w ciągu ostatnich sześćdziesięciu lat” (A. Jokubaitis, *Polskie poszukiwanie tożsamości*, „Pressje” (2009) nr 18, s. 95–96).

<sup>17</sup> R. Legutko, *Esej o duszy polskiej*, s. 8. Zob. G. Olchowa, *Stereotypy Polaka i Słowaka*, w: *Slavica Iuvenum X*, ed. J. Vorel, I. Hurnik, Ostrava 2006, s. 26: „Wzrost samokrytycyzmu wśród Polaków można uznać za dominującą tendencję w kształtowaniu się polskiego autostereotypu ostatniej dekady XX wieku. Potwierdzają te tendencje badania porównawcze polsko-francuskie i polsko-niemieckie. Polacy są bardziej krytyczni wobec siebie niż Francuzi czy zwłaszcza Niemcy, zarzucają sobie zwłaszcza niezdiscyplinowanie, nieuczciwość i nadużywanie alkoholu”.

standardów współczesności, wyzbył się swojej polskości i zmienił się w jednostkę, człowieka, obywatela – w Europejczyka<sup>18</sup>.

Współczesna debata nad kształtem przyszłej tożsamości europejskiej nie jest dla przyszłości polskiego narodu bez znaczenia. Ważny w niej głos należy niewątpliwie do J. Habermasa. Jego koncepcja tzw. **tożsamości postkonwencyjonalnej** – jak stwierdza P. Lewicki – w znacznej mierze odpowiada celom polityki kulturalnej Unii Europejskiej, wymierzonym przeciwko identyfikacji narodowej. Swoją propozycję Habermas uzasadnia wskazując na zachodzące w świecie procesy globalizacji i masowych migracji, które wymagają od człowieka przyswojenia uniwersalnych wartości i wcielenia ich w życie. Uważa on, że tożsamość na miarę współczesności nie może opierać się na fundamencie tradycyjnych kultur narodowych. Miejsce tych ostatnich powinny zająć abstrakcyjne i uogólnione idee praw człowieka. Realizacja nowego modelu tożsamości, negującego przydatność partykularnych kultur etnicznych, polegałaby więc na stworzeniu uniwersalnej kultury politycznej<sup>19</sup>.

Polacy muszą więc sami rozstrzygnąć, czy interesuje ich propozycja nowej tożsamości europejskiej, czy też mimo wszystko dostrzegają jakieś walory w ponad tysiącletniej historii własnego narodu. Wielu współczesnych Polaków – jak zauważa J. M. Bocheński – zdaje się odrzucać wszelki związek z tradycją i chce Polski całkiem nowej pod względem ideowym i kulturowym<sup>20</sup>. Czy jednak Polacy bez tradycji będą nadal narodem?

Bocheński zwraca uwagę, że polskość zbudowana jedynie na wspólnym odniesieniu do kraju, języka i obyczajów jest polskością typu ludowego. Z jednej strony, jest ona doskonałym fundamentem pod ewentualną strukturę życia społecznego typu narodowego. Z drugiej jednak – może zostać użyta do wcielenia w życie ideologii, która – choć jest dziś modna i popularna – pozostaje obca polskiej tradycji narodowej. „Wypada jednak stwierdzić – kontynuuje wspomniany

<sup>18</sup> Zob. R. Legutko, *Esej o duszy polskiej*, s. 98. Zob. P. Lewicki, *Co to znaczy być Europejczykiem? Poszukiwanie tożsamości europejskiej wśród studentów Berlina*, „Studia Europejskie” (2004) nr 4, s. 26–27: „Wydaje mi się jednak, że rozsądniej jest, także w kontekście przyszłości Polski, naszą obecność w Unii Europejskiej uświadomić sobie i innym jako dopasowanie, adaptację społeczno-gospodarczo-polityczną do życia w warunkach społeczeństwa późnej nowoczesności, a tym samym traktowanie powrotu do Europy jako wymagającej ogromnego wysiłku zbiorowego modernizacji wszystkich elementów życia. Takie działanie pozwoli zmobilizować zasoby społeczne nie wokół mniej lub bardziej realnego mitu Europy, a wokół konkretnych zadań i problemów, które stoją przed Polakami. Pozwoli także na przystosowanie się do istnienia w jednoczącej się Europie, która charakteryzuje się w miarę jednolitym modelem społeczeństwa i gospodarki oraz jednostki i obywatela”.

<sup>19</sup> Zob. P. Lewicki, *Co to znaczy być Europejczykiem?*, s. 13–14.

<sup>20</sup> Zob. J. M. Bocheński, *Sens życia i inne eseje*, s. 98. Zob. również recenzję cytowanej tutaj książki R. Legutki: K. Pietryga, *Tęskniąc za dawną Polską*, „Dialogi Polityczne” (2009) nr 11, s. 425: „Autor często odwołuje się do dziedzictwa i wartości dwudziestolecia międzywojennego. Jednak trzeba wprost przyznać, że to tęsknota za Polską, której już nie ma, a szanse na jej restytucję są niewielkie. Niemal całkowicie zmienił się sposób pojmowania idei i haseł, którymi posługuje się Legutko”.

autor – że myślącemu Polakowi nie jest łatwo przyjąć taką ideologię. Zakładałoby to wyrzeczenie się przywiązania do polskiej historii i kultury, to jest do Polski, o którą Polacy walczyli w ciągu wieków. Zakłada także, że wchodząc do Europy Polska nie wniesie niczego poza swoim krajobrazem i językiem, które, bądźmy szczerzy, nie interesują nikogo prócz samych Polaków. Zakłada wreszcie, że myślący wykształcony Polak jest w stanie wyrzec się swojego przywiązania do kultury, literatury itd., w których wyrósł i którymi duchowo żył dotychczas. Otóż to wszystko jest wprawdzie możliwe, ale wysoce nieprawdopodobne. Narzuca się więc wniosek, że... zerwanie z tradycją nie jest dla myślącego Polaka możliwe. Być Polakiem w pełnym słowa znaczeniu musi więc polegać na przyznaniu się do jakiejś polskiej tradycji kulturowej i ideologicznej”<sup>21</sup>. Wydaje się więc, że bez odniesienia do własnej kultury narodowej Polacy nie będą w stanie być dłużej narodem – staną się po prostu polskim ludem.

### Polские wzorce narodowe

Wzory polskiego życia narodowego mogą wywodzić się z dwóch przeciwstawnych sobie tradycji: klasycznej i nacjonalistycznej. Bocheński do cech klasycznej tradycji narodowej, łatwo identyfikowalnej w dziejach kultury polskiej, zalicza w pierwszym rzędzie jej otwartość, tolerancję, europejskość, tendencję do upowszechniania mentalności szlacheckiej oraz specyficzny typ religijności<sup>22</sup>. Wymienione cechy są pochodną uznania pluralizmu kulturowego za normalny stan realizowania rozumnej troski o dobro wspólne, wynikający z przekonania, że „Polska nie rządem stoi, lecz cnotą swoich obywateli”<sup>23</sup>.

Jak podkreśla Bocheński, „najbardziej uderzającą cechą kultury Polski klasycznej jest tolerancja, sformułowana przez Zygmunta Augusta w słowach: «Nie jestem królem ludzkich sumień». Jest to *unicum* w okresie Reformacji w Europie. Wskutek przyjęcia tej zasady Rzeczpospolita jest w XVI wieku jedynym wielkim krajem europejskim, który nie zaznał ani wojen religijnych, ani wypędzenia Żydów”<sup>24</sup>. Specyfika tolerancji polega na uznaniu prawa drugiego człowieka do wyboru nie

---

<sup>21</sup> J. M. Bocheński, *Sens życia i inne eseje*, s. 99.

<sup>22</sup> Zob. tamże, s. 103. Z kolei M. A. Krapiec uważa, że podwaliną kultury polskiej jest chrześcijaństwo. Obok niego do istoty polskości należy zdeterminowana emocjonalną racjonalnością wolność oraz zrodzone z niej postawy tolerancji i otwartości wobec innych kultur, które ostatecznie są próbami poznania tajemnicy człowieka (zob. P. Tarasiewicz, *Filozofia kultury polskiej w ujęciu Mieczysława A. Krapca OP*, „Człowiek w Kulturze” (2007) nr 19, s. 165–168).

<sup>23</sup> J. Krasuski, *Polska i Niemcy*, Warszawa 1989, s. 200. Zob. A. F. Grabski, *Mysł historyczna polskiego Oświecenia*, Warszawa 1976, s. 18: „Polska nie rządem stoi, to jest nie zwyczajnym u inszych narodów trybem, nie po cudzoziemsku, nie po francusku, nie po niemiecku etc., ale po naszymu, po polsku, niby też nie po ludzku, ale po niebiesku”.

<sup>24</sup> J. M. Bocheński, *Sens życia i inne eseje*, s. 103.



tylko własnej religii, lecz także własnych środków realizacji każdego dobra go-dziwego pod warunkiem, że środki te również będą godziwe. Tolerancja jest więc czymś wtórnym wobec poznania wybranego dobra i zakłada jego prawdziwość. A skoro nie sposób nie liczyć się z faktem, że ludzkie poznanie jest omylne, tym samym tolerancja suponuje także wyrozumiałość, czyli postawę szacunku wobec ludzkiego działania zorientowanego na błędne dobro. Tolerancja i wyrozumiałość nie są zatem kategoriami synonimicznymi, lecz komplementarnymi. Dopełnienie takie nie zachodzi jednak w przypadku tolerancji i pobłażliwości, czyli postawy szacunku wobec działania realizującego fałszywe dobro. Tolerancja bowiem jest czymś przeciwnym wobec pobłażliwości, dopuszczającej celowe szerzenie moralnego zła. Podstawą tolerancji może być tylko wolność racjonalna, pokierowana prawym rozumem<sup>25</sup>.

Obok tolerancji, na wyróżnienie zasługuje również europejskość polskiej kultury narodowej, związana z kluczowym dla tożsamości Europy czynnikiem – z chrześcijaństwem<sup>26</sup>. Historia Starego Kontynentu świadczy bowiem o tym, że Polska, będąc przedmurzem chrześcijaństwa, była również obrończynią Europy i tego, co z istoty europejskie. „Warto zauważyć – dodaje Bocheński – że europejskość Polski klasycznej jest bez porównania głębsza, niż u wielu innych narodów. U nich chodzi najczęściej o korzyści gospodarcze, podczas gdy Polacy związani są z Europą wiekami krwawej walki w jej obronie”<sup>27</sup>.

Kolejną oryginalną cechą polskiej kultury klasycznej jest upowszechniona szlacheckość, a wraz z nią przywiązanie do takich postaw, jak bojowość, służba, lojalność i honor. „Podobno – jak pisze Bocheński – to zjawisko występuje poza Polską tylko w Japonii”<sup>28</sup>. Na obecność narodowo-szlacheckich inspiracji wśród polskiego ludu zwrócił też uwagę A. Świętochowski w połowie lat 30. XX w. Napisał on wtedy: „Chociaż szlachta polska była kastą szczelnie zamkniętą, jako wyłączna twórczyni kultury narodu wywarła wpływ na inne jego warstwy, a nawet na masę ludową, która przyjęła od niej formy życia, obyczaje, pojęcia i upodobania. Gdy chłop polski podniesie się wyżej ze swego nędznego padolu, natychmiast stara się upodobnić do pana dworskiego”. Wzory szlacheckie przyjmowali również robotnicy. N. Davies, pisząc o L. Wałęsie, zauważył, iż „instynktownie chyba zdaje sobie sprawę z tego, że podstawowe niebezpieczeństwo tkwi w absolutystycznych ambicjach władzy państwowej. Jeśli tak jest

<sup>25</sup> Zob. P. Tarasiewicz, *Filozofia kultury polskiej w ujęciu Mieczysława A. Krąpca OP*, s. 166–167.

<sup>26</sup> Zob. K. Czuba, *Idea Europy kultur w nauczaniu Jana Pawła II*, Warszawa 2003, zwł. rozdz. V poświęcony roli chrześcijaństwa w budowaniu Europy.

<sup>27</sup> J. M. Bocheński, *Sens życia i inne eseje*, s. 104.

<sup>28</sup> Tamże, s. 104–105.

w istocie, można uznać, że polska klasa robotnicza przywraca do życia polityczne tradycje demokracji szlacheckiej”<sup>29</sup>.

Specyfika klasycznych wyznaczników polskiego narodu świadczy o jego przynależności do zachodniego kręgu kulturowego. Wykluczają one nie tylko „przestawienie” kultury polskiej na Wschód, lecz także traktowanie Polski jako pomostu między Zachodem i Wschodem. Z ich perspektywy naród polski albo będzie narodem zachodnioeuropejskim, albo go w ogóle nie będzie. Jako taki też polski naród jest szczególnie otwarty na realizację idei zjednoczonej Europy – Europy suwerennych narodów i ich ojczyzn<sup>30</sup>.

Zupełnym przeciwieństwem klasycznej kultury narodowej jest tradycja nacjonalistyczna, kontynuująca – zdaniem Bocheńskiego – „zasadniczą postawę okresu saskiego, ale która otrzymała jasne sformułowanie dopiero w wieku XX”<sup>31</sup>. Nacjonalistyczne pojmowanie narodu wyklucza możliwość jakiegokolwiek pluralizmu kulturowego, usprawiedliwia wszelkie poczynania w myśl zasady: „dobro narodu jest dobrem najwyższym”, a istnienie innych kultur uznaje za chroniczne zagrożenie dla własnej kultury<sup>32</sup>. Oczywiście nieklasyczna tradycja narodowa zasługuje na odrzucenie, ponieważ nie tylko popełnia błąd antropologiczny, uznając prymat społeczeństwa nad człowiekiem, lecz także z uwagi na jej makiawelizm, polegający na łamaniu zasad etycznych w imię fałszywego dobra narodowej społeczności. Z obecnością polskiego nacjonalizmu polemizuje np. M. Niechwiej, który trafnie zauważa, że „śmierć dla ojczyzny jest zaszczytem, co rozumieli wszyscy ci, którzy walczyli za swój kraj i przelali krew. Lecz obrona narodowych wartości nie polega na fałszu i kłamstwie oraz zatracaniu podstawowych wartości”<sup>33</sup>.

## Podsumowanie

Jakim narodem są więc współcześni Polacy? Z przeprowadzonych analiz wynika, że nie wszyscy Polacy identyfikują się aktualnie wokół kultury narodowej<sup>34</sup>. Wydaje się, że znaczna ich część ciągle znajduje się na rozdrożu, z którego

---

<sup>29</sup> Zob. E. Lewandowski, *Pejzaż etniczny Europy*, s. 330–331.

<sup>30</sup> Zob. J. M. Bocheński, *Sens życia i inne eseje*, s. 106–107.

<sup>31</sup> Tamże, s. 101.

<sup>32</sup> Zob. tamże, s. 107–108.

<sup>33</sup> M. Niechwiej, *Wychowanie do polskości*, s. 108.

<sup>34</sup> Zob. A. Rychty, *Charakter narodowy polski*, „Pressje” (2003) nr 3, s. 90: „Duże zmiany w mentalności Polaków przyniósł okres podległości Związkowi Radzieckiemu, którego totalitarna ideologia pretendowała do utworzenia nowego człowieka. Niestety cechy *homo sovieticus*, takie jak: bierność, dezindywidualizacja, obawa przed samodzielnością, naiwność polityczna, dziś jeszcze widoczne są w charakterze narodowym Polaków. Tak jak nie ma człowieka o idealnym charakterze, tak też nie można oczekiwać idealnego charakteru od narodu. Mówiąc o charakterze narodowym polskim dziś pewnie chętniej stworzylibyśmy indeks naszych wad i kompleksów – od pijaństwa,

roztaczają się aż trzy różne perspektywy. Każda z nich może wprawdzie pozwolić im na zachowanie polskości, lecz nie zawsze będzie to polskość typu narodowego. Jeżeli bowiem bezkrytycznie opowiedzą się za propozycją nowej tożsamości postkonwencjonalnej, to tym samym będą zmuszeni wyrzec się polskiej tożsamości narodowej, a swoją polskość – zredukować do poziomu kultury ludowej. Opowiadając się z kolei za tradycją narodową, muszą mieć się na baczności, żeby nie wejść na drogę uproszczonych rozwiązań nacjonalistycznych, które z reguły uwłaczają nie tylko przedstawicielom innych narodów, lecz także samym Polakom – godnym przecież tego, żeby posiadać status człowieka-osoby we własnym narodzie. Jedyne perspektywa klasycznej tradycji narodowej wydaje się być adekwatną szansą na zachowanie narodowej tożsamości współczesnych Polaków. Z perspektywą tą łączy się jednak konieczność przywrócenia im historycznej pamięci, by z jej pomocą skuteczniej mogli uczyć się być Polakami<sup>35</sup>.

## **Uniqueness of Polish as a nation Summary**

The purpose of the article is an attempt to define the national identity of contemporary Polish people by enumerating general norms of the Polish national character, pointing at the crisis of the national identity of the Polish after the year of 1989 as well as presenting the possible ways of identifying the Polish nation today.

niesolidności, politycznej nieprzewidywalności i naiwności, do kiepskiego wciąż wykształcenia i cwaniactwa. Obecnie najtrudniejszym dla nas zadaniem jest wskazanie swoich silnych stron, swoich zalet – tych godnych szacunku i podziwu”.

<sup>35</sup> Zob. M. Niechwiej, *Wychowanie do polskości*, s. 110.

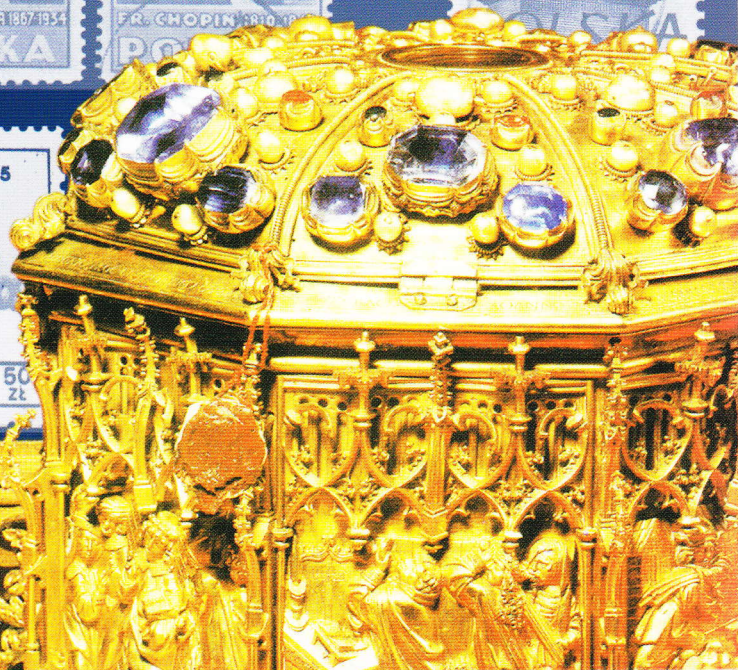
# Cywilizacja

Cena 25 zł  
(w tym 5% VAT)

o nauce, moralności, sztuce i religii



## POLSKA i POLSKOŚĆ w skarbcu kultury i historii



# Cywilizacja

o nauce, moralności, sztuce i religii

Nr 37/2011

Recenzenci:

prof. dr hab. Andrzej Maryniarczyk SDB, prof. dr hab. Henryk Kieres

Kolegium redakcyjne:

Katarzyna Stępień, Anna Zalewska, Aneta Maślach (*sekretarz redakcji*), Dariusz Zalewski

Korekta: Zespół

Projekt okładki: Marcin Pieczyrak

Skład: Hanna Fijołek

Adres Redakcji:

Kwartalnik „Cywilizacja”

ul. 3 Maja 22/9; 20-078 Lublin

tel./fax (81) 743 75 15 od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-15.00

e-mail: [ien@ien.pl](mailto:ien@ien.pl); [www.ien.pl](http://www.ien.pl)

Wydawca:

Fundacja *Servire Veritati* Instytut Edukacji Narodowej

Lubelskie 

Pozycja dofinansowana ze środków Województwa Lubelskiego

Druk i oprawa:

Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego

ul. Konfederacka 6; 30-306 Kraków

tel. (12) 266 40 00; fax (12) 269 02 84

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych; zastrzega sobie prawo skracania tekstów i ich redakcyjnego opracowania.

Nakład 1000 egz.

Warunki prenumeraty:

Prenumerata roczna (4 kolejne numery pisma) – 84 zł (w tym 5% VAT);

(koszty wysyłki ponosi wydawca);

sprzedaż detaliczna i wysyłkowa – 25 zł za egz. + koszty wysyłki